

# Sławomir Szczyrba

---

"Filozofia praw człowieka : prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony", Marek Piechowiak, Lublin 1999 : [recenzja]

---

*Studia Philosophiae Christianae* 37/2, 208-215

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2. Zwrócił uwagę na doniosły dla kultury duchowej (religijnej) człowieka i jego rozwoju osobowego sposób filozofowania (metafizyczne podejście przedmiotowe), który niestusznie bywał na różne sposoby pomniejszany i deprecjonowany, m.in. także przez filozofów analitycznych.

3. Rozważania autora w zakresie doświadczenia religijnego, w sposób istotny korygują pewne tendencje współczesne w rozumieniu tego nader skomplikowanego zagadnienia. Jest to ważny głos porządkujący tę problematykę.

4. Konsekwentnie przedmiotowy sposób filozofowania, zwłaszcza w zakresie poszukiwania racji religii, nie tylko pozwala uniknąć niebezpiecznej psychologizacji i subiektywizacji wiary<sup>10</sup>, lecz otwiera perspektywę autentycznie personalistycznego spojrzenia na wiarę i religię.

W zakończeniu niniejszej recenzji pragnę podkreślić niezwykle staranny, wręcz wzorcowy, od strony edytorskiej, przykład wydania rozprawy habilitacyjnej. Praca zawiera po spisie treści w języku polskim – spis w języku angielskim. W podobny sposób zadbano o wstęp polski i towarzyszący mu – obcojęzyczny. Po bibliografii zamieszczono indeks nazwisk. Monografia prezentuje się świetnie od strony estetyki.

Sławomir Szczyrba

Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, UKSW

Marek Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, ss. 412.

Wiek XX przejdzie do historii jako wiek proklamowania (*Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* – 1948) i dojrzenia ludzkości do rozumienia podstawowych praw człowieka, a zarazem – jako wiek najbardziej dramatycznego pogwałcenia tychże praw. Pod koniec tego wieku, w wydawnictwie Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, została opublikowana niezmiernie

---

<sup>10</sup> Por. posynodalna Adhortacja Apostolska Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*, nr 7.

ważna i potrzebna książka Marka Piechowiaka pt. *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*.

Jej autor (ur. 1962) jest absolwentem filozofii teoretycznej na Wydziale Filozofii KUL oraz doktorem tej uczelni. Doktoryzował się z filozofii prawa, przedkładając rozprawę nt. *Arthura Kaufmana koncepcja prawa naturalnego* (KUL 1991), przygotowaną pod kierunkiem prof. M. A. Krąpca. Jest autorem książki: *W poszukiwaniu ontologicznych podstaw prawa. Arthura Kaufmana teoria sprawiedliwości* (Polska Akademia Nauk – Instytut Nauk Prawnych, Warszawa–Poznań 1992) oraz wielu poważnych artykułów z zakresu filozofii prawa i etyki.

Omawiana książka to rozprawa habilitacyjna, która jest owocem wielu lat badań, prowadzonych również za granicą w *Netherlands Institute for Advanced Study in the Humanities and Social Sciences w Wassenaar* (Holandia). Jest to rozprawa bardzo gruntowna i obszerna.

Praca składa się z dwóch części. Pierwsza z nich (*Prawno-międzynarodowa koncepcja praw człowieka*, ss. 45–193), składająca się z czterech rozdziałów (I – *Prawa człowieka w świetle historycznych uwarunkowań i ewolucji prawa międzynarodowego*; II – *Typy praw człowieka i ich katalog*; III – *Charakterystyka praw człowieka przyjęta w prawie międzynarodowym*; IV – *Prawa człowieka w perspektywie ich pozytywno-prawnej ochrony*) stanowi niezwykle cenną prezentację, poprzedzoną refleksją nad genezą i ewolucją procesu ochrony praw człowieka, rozumienia podstaw tychże praw oraz stanu pozytywno-prawnej ochrony praw człowieka realizowanej w prawie międzynarodowym. Ta część rozprawy stanowi doskonałą syntezę tego, co uczyniono w sprawie rozumienia praw człowieka i ochrony tych praw w poczynaniach prawodawczych o charakterze międzynarodowym. Jest to zatem pewnego rodzaju świadectwo dokonujących się przeobrażeń cywilizacyjnych w XX wieku. Autor nie ogranicza się tylko do faktograficznego zestawienia odnośnych aktów prawnych (*Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 r.*; *Konwencje genewskie z 1949 r. wraz z protokołami z roku 1977*; *Międzynarodowy pakt praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych z 1966 r.*; *Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych z 1966 r.*; itd<sup>1</sup>). Chodzi mu bowiem bardziej o przedstawienie ewolucji treści tych praw. Do-

---

<sup>1</sup> Bibliografia pracy zawiera wyczerpujący spis odnośnych dokumentów, komentarzy i opracowań (ss. 385–405).

konując krytycznej analizy treści aktów prawnych, precyzuje paradygmat rozumienia praw człowieka (s. 110–124), jaki się wyłania w kolejnych proponowanych sformułowaniach. Wydobycie i uświadomienie czytelnikowi tego paradygmatu (paradygmatycznego rozumienia praw człowieka) jest niezwykle pouczające. Wbrew wciąż jeszcze licznym przeciwnikom przyrodzoności (naturalności) i powszechności praw człowieka świadczy o nieuchronnym dążeniu w kierunku uznania ich powszechności, przyrodzoności, niezbywalności i nienaruszalności oraz ich fundamentalnego znaczenia dla prawnego porządku w ogóle (s. 124–133). Mając zaś na uwadze uzasadnienia poszczególnych praw człowieka, ujawniane wprost lub nie wprost przez promotorów aktów prawa międzynarodowego (*Prawa człowieka w perspektywie struktury ich pozytywno-prawnej ochrony*, s. 135–193), Marek Piechowiak wykazuje ich niedostateczność, przedmiotową wątpliwość (por. także s. 225–226), która – w konsekwencji – może prowadzić do daleko idącej relatywizacji tychże praw – z jednej strony, i arbitralnych postaw w ich prezentacji i praktyce – z drugiej.

Typologię najczęściej proponowanych sposobów uzasadniania praw człowieka w aktach prawnych i w literaturze podejmującej zagadnienie praw człowieka oraz ich charakterystykę od strony filozoficznej w sposób systematyczny zaprezentował w pierwszym rozdziale części drugiej swojej rozprawy, przechodząc w ten sposób do najbardziej twórczej i najbardziej filozoficznej partii swoich systematycznych dociekań. W owym przejściu daje się zauważyć prawdziwą fachowość, konsekwencję, jasność i precyzję.

W drugiej części rozprawy (*Filozoficzne ugruntowanie praw człowieka*, ss. 194–341), skomponowanej z dwóch rozdziałów (I. *Przegląd niektórych prób filozoficznego ugruntowania praw człowieka*; II. *Ku personalistycznemu ugruntowaniu praw człowieka*), autor poszukuje ostatecznych, przedmiotowych (bytowych) podstaw praw człowieka, pozwalających uniknąć wyżej wspomnianych niepożądanych konsekwencji.

To nieuchylanie się od stawiania pytań radykalnych oraz poszukiwanie podstaw praw człowieka w przedmiotowych stanach rzeczy, tak rzadko, a nawet wręcz niechętnie podejmowane (jakby naznaczone uprzedzeniem) przez współczesnych teoretyków i filozofów prawa, prowadzi naszego autora do zetknięcia się z niezwykłą przeszłością, jaką ma za sobą problematyka praw człowieka.

Nie można tutaj nie ulec zdumieniu wobec przenikliwości i mądrości starożytnych i średniowiecznych mistrzów. Marek Piechowiak umożliwia czytelnikowi fascynującą wędrówkę w tę przeszłość. Odnajduje twórczy wkład autorów starożytnych – Platona, Arystotelesa, a wśród średniowiecznych – św. Tomasza z Akwinu, uwzględniając w sposób bardzo przemyślany<sup>2</sup> kontekst historyczno-filozoficzny praw człowieka. Umieszcza – w sposób trafny i, jak okazało się w konsekwencji, eksplanacyjnie płodny – problematykę praw człowieka w nurcie dociekań nad zagadnieniem sprawiedliwości (s. 226–265). Owe twórcze odczytanie starożytnych tekstów, poparte i udokumentowane gruntownie w literaturze przedmiotu, w studiach nad myślą antyczną, przeprowadzonych przez specjalistów, nierzadko w dyskusji z tymi interpretacjami, są świadectwem nie tylko porywającej i pozazdrosczenia godnej erudycji naszego autora, lecz znamionują także pewną swobodę w korygowaniu i kontynuowaniu istotnych dla omawianego zagadnienia intuicji obecnych w dziełach klasyków. Stawiając pytania radykalne, autor odzyskuje autentyczną wolność mówienia, artykułowania „rzeczy samej” – tzn. człowieka i jego praw. Już w rozważaniach starożytnych na temat sprawiedliwości, a zwłaszcza w rozstrzygnięciach Arystotelesa, który – rozwijając – zasadniczo antropologizuje platońską koncepcję sprawiedliwości<sup>3</sup>, dochodzi do głosu perspektywa personalistyczna. Wyraża się ona nie tylko uznaniem po części autotelicznego charakteru ludzkiego bytu. W przypadku bytu ludzkiego, wedle Stagiryty, można mówić o bycie działającym i żyjącym dla siebie samego, choć trudno jeszcze mówić o tym, aby człowiek istniał, wprost i po prostu ze względu na swoją strukturę ontyczną – jako byt osobowy (nie zaś jako działający i żyjący), jako cel sam w sobie. Piechowiak stwierdza wprost: „w rozwiązaniach ontologicznych proponowanych przez Stagirytę nie mieści się koncepcja osoby jako bytu istniejącego dla siebie samego, choć można mówić o bycie działającym i żyjącym dla siebie samego” (s. 264–265)<sup>4</sup>. Nie-

---

<sup>2</sup> Czyni to na tyle, na ile jest to potrzebne do przeprowadzenia systematycznego i systemowego wywodu. Autor bowiem nie przeprowadza badań historycznych nad rozwojem idei praw człowieka.

<sup>3</sup> Zwracają uwagę niezmiernie ważne i dydaktycznie nader potrzebne rekapitulacje na końcu poszczególnych paragrafów (ss. 239–240; 264–265).

<sup>4</sup> Na marginesie wypada zauważyć jeden z nielicznych błędów edytorskich – złe złamanie stron, i wynikłe z tego zbędne powtórzenie dwóch wierszy na s. 265.

co dalej, autor słusznie kontynuuje: „dopóki zatem nie znajdzie się odpowiedniego ugruntowania indywidualności, dopóty brak jest ontologicznych podstaw dla postulatu traktowania każdego człowieka jako celu samego w sobie oraz postulatów maksymalizacji wolności i indywidualności” (s. 265).

W ten sposób uzyskuje kryterium osądu rozmaitych teorii i koncepcji, jakimi obrosła interesująca nas problematyka. Piechowiak z dużą kompetencją i erudycją prowadzi czytelnika przez niełatwe zagadnienia. Zmusza do uważnego wczytania się w teksty klasyków i zamyślenia nad nimi. Owocem jednak logicznego wywodu, który towarzyszy lekturze tekstów klasycznych, staje się jasność a także osobliwe poczucie pewności i szczęścia (nie obawiam się tego wyraźnie wypowiedzieć) z powodu przynależności do tak znamienitego dziedzictwa ludzkiej myśli, w które nas rozprawa Piechowiaka włącza. Poszukując bowiem ostatecznych podstaw praw człowieka, np. sygnalizując jednym zdaniem konieczność wejścia w jakościowo nową perspektywę ontologiczną, ważną dla personalistycznego ugruntowania praw<sup>5</sup>, Marek Piechowiak ocala to, co najcenniejsze w dorobku przeszłości. Ocala to, nad czym zbyt łatwo wielu badaczy, poddających się modzie i mentalności postmodernistycznej, przechodzi do tzw. porządku dziennego, powiększając tym samym przestrzeń ignorancji oraz rozbudowując wszelakiego rodzaju ideologie<sup>6</sup>.

Rozdział II części drugiej jest szczególnie ważną partią rozprawy Piechowiaka. To właśnie tutaj autor zarysowuje, na bazie wspomnianej wyżej tradycji filozoficznej, ujęcie personalistycznego ugruntowania praw człowieka, proponując najbardziej oryginalne własne rozwiązania w zakresie metafizyki i antropologii filozoficznej. Wyjątkowo ważne i doniosłe systematycznie są propozycje autora w zakresie rozumienia osoby i godności człowieka. Według niego posiada się godność nie dlatego, że jest się osobą. W koncepcji osoby zwykle akcentowano dotąd rozumny charakter bytu jako

---

<sup>5</sup> „Odpowiednie narzędzia teoretyczne pojawiają się wraz z wyróżnieniem istnienia jako konstytutywnego elementu bytu” (s. 265).

<sup>6</sup> Ideologie niegdyś wynikające z cząstkowego punktu widzenia podniesionego do rangi absolutnego, obecnie zaś usprawiedliwiające każdy cząstkowy punkt widzenia w imię ideologii wyższego stopnia – mianowicie: ideologii równouprawnienia i równoważności każdego cząstkowego punktu widzenia, strzegącej rzekomo przed imperializmem i nietolerancją prawdy.

podstawę jego osobowego charakteru. Zdaniem Piechowiaka natomiast jest się osobą dlatego, że posiada się godność rozumianą jako sposób istnienia. Godność stanowi ontyczną podstawę osoby i wszelkich, manifestujących osobę oraz jej osobowy sposób istnienia, atrybutów (zob. s. 271–277). Propozycje te owocują celnymi rozróżnieniami i doprecyzowaniem takich określeń, jak: godność osobowa, godność osobowościowa, godność ugruntowana w okolicznościach życia, godność osobista (zob. s. 343–351). Interesujące propozycje dotyczą także rozumienia – w związku z koncepcją godności – wolności osobowej (s. 280–282) i odróżnienia jej od wolności w działaniu (s. 282–286), przynosząc pogłębione rozumienie wolności człowieka w ogóle. Te ustalenia są niezwykle ważne dla antropologii filozoficznej, a także dla etyki.

Nowe światło dla koncepcji człowieka przynosi także zgłoszona przez Piechowiaka propozycja w zakresie rozumienia bytu (czyli podstaw metafizyki), mająca swe uzasadnienie w tradycji, choć w niej nie sformułowana *expressis verbis*. Chodzi o nowe *transcendentale* relacyjne – miłość. Dzięki temu nowemu spojrzeniu na byt, przekraczającemu ważną, ale dość jednostronną perspektywę *appetibilności*, możliwe jest nowe, szersze spojrzenie na dziedzinę powinności działania i moralnej jego oceny (zob. s. 325 nn); możliwe jest nowe podejście do problematyki Boga (np. w zakresie teorii Absolutu na linii Peñnia Bytu – działanie Boga) oraz przemyślenie od strony filozoficznej relacji Bóg – człowiek. Swoimi propozycjami Marek Piechowiak wpisuje się oryginalnie i w pełni partnersko w dokonania Lubelskiej Szkoły Filozoficznej<sup>7</sup>.

Uznanie obiektywnej struktury bytu za podstawę prawa – jak pokazuje i uzasadnia w całej rozprawie Piechowiak – nie pociąga za sobą konsekwencji, że możliwe lub pożądane jest jednoznaczne ustalenie „jedynie słusznych” wzorców postępowania. Istotnym elementem rozwoju osoby jako osoby jest indywidualizacja bytu, osiągnięta przez realizację indywidualnych celów, nie zdeterminowanych jednoznacznie okolicznościami i wspólną wszystkim ludziom naturą gatunkową. To właśnie ze względu na centralne miejsce, jakie przypada indywidualizacji bytu ludzkiego, mającej swój ontyczny fundament – powiedzmy to jeszcze raz – w godności osobowej jako zindy-

---

<sup>7</sup> Autor zajmuje własne stanowisko polemiczne w dyskusji między M. A. Krąpcem a T. Stycznem i A. Szostkiem na temat ontycznych podstaw powinności działania.

widualizowanym sposobie istnienia, sfera „władztwa woli” (wolności osobowej) podlega szczególnej ochronie. Sfera władztwa woli, czyli nade wszystko wolność ugruntowana w sposobie istnienia i strukturze bytu stanowi *ius naturale* (naturalne uprawnienie), coś należnego człowiekowi niezależnie od aktów woli (w których osoba „układa rzeczy do celu”). W „układaniu rzeczy do celu” nie tylko przejawia się prawo naturalne (*lex naturalis*), lecz także godność osoby jako uczestniczącej przez owo aktywne uczestnictwo wolności (i warunkującej ją rozumności) w prawie wiecznym (*lex aeterna*). *Ius*, obok relacji należności, obejmuje także relację powinności – „nabudowaną” na relacji należności. W świetle tych ustaleń, prawa człowieka należy pojmować w pierwszym rzędzie jako „rzeczy sprawiedliwe” – konkretne dobra człowieka, jako to, co należne jest człowiekowi ze względu na ugruntowane w jego godności przyporządkowanie człowieka do jego rozwoju osobowego. To, co sprawiedliwe, jest pojmowane jako, aktualny lub potencjalny, relacyjny stan rzeczy, który istnieje na mocy zachodzących relacji.

Według Adama Chmielowskiego, recenzenta pracy Beth Singer, *Pragmatism, Rights and Democracy* (New York 1999), której nadał odautorski tytuł *Filozoficzna wojna o prawa człowieka* (tekst recenzji pochodzi z Internetu): „Status ontologiczny praw człowieka tradycyjnie ujmuje się co najmniej na trzy odmienne sposoby; można, po pierwsze, uznawać je za mające źródło w decyzji Bożej, który nadał je wszystkim ludziom jednakowo; po drugie, można je uznawać za uniwersalne i absolutne oraz nie wymagające uzasadnienia, jak to czyni liberalizm (ten absolutyzm teoretyczny, będący ateistyczną bądź agnostyczną wersją poprzedniej idei, w konfrontacji ze zróżnicowaną praktyką wzajemnych stosunków ludzkich, jest równie problematyczny jak pierwsza koncepcja), po trzecie zaś można je uznawać za rezultat społecznej interakcji jednostek, współnegocjujących moralne zasady ruchu społecznego”. Rozprawa Piechowiaka wnosi zasadnicze nowe światło w kwestii ontologicznego statusu praw człowieka.

W zwięźczeniu rozprawy, zamiast tradycyjnego zakończenia, autor zarysowuje kierunki zastosowania przedstawionego rozumienia praw człowieka (*Uwagi podsumowujące – aplikacja teorii*, ss. 343–381) do współczesnej ich koncepcji. Ukazuje także przykłady zastosowań zarysowanej teorii poza dziedziną praw człowieka, podejmując zagadnienie tak zwanych praw zwierząt (s. 380–381).



Monografia Marka Piechowiaka, starannie opracowana od strony edytorskiej (może obok obcojęzycznego streszczenia, przydałby się obcojęzyczny spis treści i indeks autorów, ewentualnie także indeks przedmiotowy) przez dobrej marki witrynę Towarzystwa Naukowego KUL, zdumiewa rozmachem, fascynuje precyzją i konsekwentnie prowadzonym wywodem, budzi prawdziwy respekt wobec zaprezentowanej przez autora erudycji i rzetelności warsztatu naukowego. Jest przykładem także dydaktycznego talentu autora.

*Sławomir Szczyrba*

*Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, UKSW*

Jean Brun, *Arystoteles i Liceum*, tłum. z francuskiego H. Igalson-Tygielska, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, ss. 126.

Książka Jeana Bruna, wybitnego francuskiego badacza filozofii starożytnej, jest kolejną popularnonaukową propozycją wydawnictwa Prószyńskiego (przynajmniej tak sugeruje wydawca na czwartej stronie okładki). Francuska wersja książki Bruna ukazała się w roku 1961 w ramach znanej serii wydawniczej Francuskiego Wydawnictwa Uniwersyteckiego (*Presse Universaires de France*), zatytułowanej *Que sais je?* (Polskiego przekładu dokonano z ósmego wydania francuskiego z roku 1997.) Warto dodać, że w ramach wspomnianej francuskiej serii wydawniczej ukazały się takie pozycje jak *Le thomism* F. van Steenberghe (1983), *Les grandes philosophies* Pierre'a Ducassé (1941), czy *La philosophie médiévale* Eduarda Jeauneau (1963). Polska wersja książki Bruna zachowuje tytuł serii wydawniczej, który został przetłumaczony jako: „w czym rzecz?”.

Książka jest pomyślana jak typowy podręcznik, napisana jest „suchym”, lecz rzeczowym stylem naukowym. Przeważają w niej właściwe podręcznikom ujęcia syntetyczne i streszczające. Właściwie rzecz biorąc nie jest to lektura do czytania; stanowi raczej materiał do studiowania, a na pewno najlepiej spełniałaby rolę repetytorium. Samo studiowanie książki wymaga pewnej kultury filozoficznej oraz klasycznego wykształcenia ze znajomością łaciny i greki. Oczywiście wolę „prawdziwą grekę” od jej łacińskiej transkrypcji, przydałaby się jednak ta transkrypcja, chociażby